14 maja 2006 ■ nr 20/554

GOŚĆ WROCŁAWSKI

AGATA COMBIK

redaktor wydania

Długo jeszcze poczekamy, nim zaszumią nad naszymi głowami. Tak jak potrzeba jeszcze dużo czasu, by jego słowa „zakorzeniły się” w naszych sercach. „Papieskie dęby”, o których przeczytamy w dzisiejszym numerze na str. III, to wyjątkowo wymowny pomnik. Trzeba się o niego troszczyć, podlewać, chronić – tak jak duchową spuściznę Jana Pawła II. W zamian można spodziewać się bujnej zieleni, życia, owoców... A w „majowym klimacie” pojawia się nie tylko soczysta zieleń. Także biel i czerwień. Barwy – znaki, symbole spraw, o które też trzeba się solidnie zatroszczyć.

ZA TYDZIEŃ

- BYĆ KAPŁANEM dzisiaj...
- KRÓTKOFALARSTWO – hobby dla ludzi towarzyskich

Wrocławskie obchody 3 Maja

Wolność dana i zadana

Uroczystości rozpoczęły się od złożenia wieńców pod obeliskiem upamiętniającym Polaków walczących o niepodległość Ojczyzny.

KUBA ŁUKOWSKI

Trzeciomajowej Eucharystii w katedrze wrocławskiej przewodniczył abp Marian Gołębiewski

Spod pomnika, znajdującego się przy rotundzie Panoramy Racławickiej, uczestnicy obchodów udali się do archikatedry wrocławskiej na Mszę św., której przewodniczył abp Marian Gołębiewski. Eucharystię rozpoczął Mazurek Dąbrowskiego w wykonaniu orkiestry wojskowej. W homilii metropolita wrocławski powiedział, że udział Maryi w boskim królowaniu nad światem ma swoje źródło w Jej wierności woli Bożej i w cierpieniu, jakiego doznawała stojąc pod krzyżem Chrystusa. Odnosząc się do współczesnej sytuacji w Polsce abp M. Gołębiewski podkreślił, że wolność Ojczyzny jest darem, z którego powinniśmy korzystać w należyty sposób. „Tyle jest pieniactwa w naszym życiu społecznym, tyle oskarżeń. Interesy partykularne bardzo często stawiane są ponad dobro Rzeczpospolitej” – mówił metropolita.

Dalsza część trzeciomajowych obchodów miała miejsce na wrocławskim rynku. 170 kombatantów otrzymało z rąk wicewojewody dolnośląskiego Romana Kulczyckiego Krzyże Zesłańców Sybiru. Kazimierz M. Ujazdowski, minister kultury i dziedzictwa narodowego rozdawał obecnym na rynku Dolnoślązakom biało-czerwone flagi.

„Świadomość patriotyczna młodych ludzi jest niestety bardzo słaba” – uważa Daniel Rudnicki, który wspólnie z kolegami z ZHR uczestniczył w trzeciomajowych uroczystościach. Jego zdaniem w tej sytuacji znaczenie mają nawet zewnętrzne gesty, takie jak przystrojenie barwami narodowymi ulic i budynków, ponieważ pomagają zbudować podniosłą atmosferę.

KUBA ŁUKOWSKI

SPRAWIĆ, ABY MŁODZI PAMIĘTALI

KUBA ŁUKOWSKI

Na awersie sztandaru średzkiego koła sybiraków umieszczono wizerunek Krzyża Zesłańców Sybiru

Podczas niedzielnej Eucharystii 7 maja w kościele pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Środzie Śląskiej ks. dziekan Jan Walów poświęcił sztandar tamtejszego koła Związku Sybiraków. W homilii ks. Adam Wiśniewski SDB wyraził nadzieję, że będzie on dla młodego pokolenia ziemi średzkiej „pamiątką i symbolem” cierpień, jakich doznawali polscy zesłańcy na Wschodzie. Oprócz członków średzkiego koła sybiraków w uroczystości wzięli udział również przedstawiciele miejscowych władz ze Stanisławem Wichą, starostą powiatu i Bogusławem Krasuckim, burmistrzem miasta, harcerze, delegacja Związku Sybiraków z Wrocławia oraz sybiracy z Kobierzyc z pocztem sztandarowym.

Słudzy liturgii

AGATA COMBIK

Kandydaci do promocji w procesji do kościoła pw. Świętego Krzyża

PROMOCJA NOWYCH LEKTORÓW I CEREMONIARZY odbyła się 6 maja w kościele pw. Świętego Krzyża na wrocławskim Ostrowie Tumskim. W czasie Eucharystii, której przewodniczył abp Marian Gołębiewski, posługę lektora przyjęło 103 ministrantów z 35 parafii naszej archidiecezji, a posługę ceremoniarza 98 ministrantów z 34 parafii oraz kilka osób z diecezji świdnickiej. Metropolita poświęcił tuniki i krzyże, które są znakiem pełnionych przez nich funkcji; każdemu z lektorów wręczył księgę Pisma Świętego. Polecił, by nieustannie rozważali Słowo Boże, odczytywali je jasno i wyraźnie. Mają wiernie je przekazywać, „aby coraz mocniej działało w sercach ludzkich”. Ceremoniarzom powierzone zostało zadanie kierowania Służbą Liturgiczną przy ołtarzu Pańskim. W sobotniej uroczystości wzięli udział liczni kapłani, a także rodziny i przyjaciele promowanych ministrantów.

Trwalszy nad spiże

OLEŚNICA. 3 maja, w uroczystość NMP Królowej Polski oraz w rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 maja, przy parafii pw. MB Miłosierdzia w Oleśnicy odsłonięto pomnik Jana Pawła II. Monument zaprojektował profesor Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie Czesław Dźwigaj, a ufundowany został przez społeczność ziemi oleśnickiej. Uroczystego odsłonięcia i poświęcenia dokonał abp Marian Gołębiewski. Obecni byli przedstawiciele władz kościelnych, samorządowych oraz przybyli licznie mieszkańcy miasta. W homilii wygłoszonej podczas Mszy św. arcybiskup mówił o losach Ojczyzny na przełomie dziejów i zawierzeniu naszego kraju Matce Bożej. Wskazał na Jana Pawła II jako najlepszego i największego ambasadora Polski w świecie. Jednocześnie metropolita podkreślił, że największy pomnik, „trwalszy niż nad spiże” – który pozostanie w ludzkich sercach i w Kościele – wzniósł sobie Jan Paweł II za życia.

Ze słowem i muzyką

U ŚW. ELŻBIETY. Na temat form opozycji wobec Jezusa w świetle Ewangelii będzie mówił ks. prof. Włodzimierz Wołyniec z PWT podczas majowej edycji „Verbum cum musica”. Spotkanie odbędzie się w bazylice garnizonowej pw. św. Elżbiety we Wrocławiu, 21 maja, o godz. 19.00. Część muzyczną wypełni występ chóru archidiecezji wrocławskiej „Pueri Cantores Wratislawienses”, prowadzonego przez ks. Stanisława Nowaka, pod dyrekcją Aleksandra Piechaczka.

Majówka ze św. Józefem

SOBÓTKA. Za pracujących i poszukujących pracy modlili się uczestnicy tradycyjnej już pierwszomajowej pielgrzymki na Ślężę, organizowanej przez ks. Stanisława Orzechowskiego. Wędrówka rozpoczęła się Mszą św. koncelebrowaną pod przewodnictwem „Orzecha”, w kościele pw. św. Jakuba Apostoła w Sobótce. Następnie – mimo niesprzyjającej pogody – liczni przybyli pątnicy ruszyli na Ślężę, odprawiając po drodze Drogę Krzyżową. Na szczycie wzięli udział w nabożeństwie majowym, po czym zeszli do sanktuarium MB Dobrej Rady w Sulistrowiczkach, gdzie modlili się wspólnie z pielgrzymami z diecezji świdnickiej. Zamysł pielgrzymki zrodził się przed laty jako przeciwwaga dla oficjalnych 1-majowych pochodów.

Spojrzenie na niewidomych

OGÓLNOPOLSKI ZJAZD DUSZPASTERZY osób niewidomych odbył się we Wrocławiu, 24 kwietnia. Organizatorem spotkania był Ośrodek Szkolno-Wychowawczy przy ul. Kamiennogórskiej oraz diecezjalne duszpasterstwo niewidomych i niesłyszących, reprezentowane przez ks. Sławomira Fernholza. Uczestnicy debaty rozmawiali na temat znaczenia wczesnej interwencji w przypadku stwierdzenia wady wzroku u dziecka; ustalili też plan najbliższej pielgrzymki na Jasną Górę. Obradom przewodniczył ks. Andrzej Gałka, duszpasterz krajowy tego środowiska. Spotkania odbywające się raz w roku w różnych miastach Polski są okazją do zapoznania się z działalnością różnych ośrodków i wymiany doświadczeń.

„Gość” w radiu i Internecie

RADIO RODZINA na falach 92 FM co tydzień prezentuje najnowsze wydanie „Gościa Niedzielnego”. Audycje z zapowiedziami można słuchać w soboty o godz. 20.30 i w niedziele o 9.40. Fragmenty tekstów zamieszczane są w dziale „aktualności” na stronie internetowej archidiecezji: www.archidiecezja.wroc.pl.

50 lat cichej służby jadwiżanek

O WDZIĘCZNOŚCI MÓWIŁ BP ANDRZEJ SIEMIENIEWSKI 2 maja w kaplicy Zgromadzenia Sióstr św. Jadwigi we Wrocławiu, podczas Mszy św. sprawowanej w 50. rocznicę złożenia ślubów zakonnych przez siostry Mariettę i Dominikę (na zdjęciu). S. Dominika od 47 lat pełni obowiązki we wrocławskim seminarium. S. Marietta angażuje się w różne dzieła swego zgromadzenia, także w pracę w kurii. Siostry odnowiły śluby w obecności wielu kapłanów, sióstr zakonnych, rodzin, gości z kraju i zagranicy. Po Mszy św. do dostojnych, ale radosnych jubilatek ustawiła się długa kolejka przyjaciół z kwiatami i prezentami.

TOMASZ BIAŁASZCZYK

KAPŁANI B XVI

– W jubileuszowym roku 2000 kard. Henryk Gulbinowicz zaprosił do Wrocławia prefekta Kongregacji Nauki Wiary kard. Josepha Ratzingera. Dzień po otrzymaniu doktoratu honoris causa PWT kard. J. Ratzinger przybył również do Henrykowa na uroczystość nałożenia tunik alumnom pierwszego roku seminarium duchownego. Podczas Mszy św. każdy z nas podchodził do kardynała, który nakładał nam tuniki. Wszyscy się bardzo cieszyliśmy, ale nikt z nas wtedy nie przypuszczał, że on będzie papieżem. Kardynał robił wrażenie bardzo pogodnego i spokojnego człowieka. Już wtedy zafascynowało mnie jego podejście do ludzi – on, wielki człowiek, a potrafił się zniżyć do naszego poziomu.

Prawdziwa radość jednak przyszła dopiero w czasie konklawe, kiedy mówiono, że kard. J. Ratzinger ma duże szanse na wybór. Myśleliśmy, że „byłoby fajnie”, gdyby został papieżem, bo jesteśmy jakoś z nim związani. Nazywamy siebie „pokoleniem Benedykta XVI”, bo on klamrą zamyka naszą formację seminaryjną. On nas wprowadził na drogę kapłańską przez gest nałożenia tunik, a tydzień po naszych święceniach przybędzie z wizytą do Polski. Chcemy być wtedy z nim. Bardzo czujemy piętno, jakie odcisnął na nas, wsłuchujemy się w jego słowa, z których wybierzemy nasze motta na kapłaństwo. Na naszym tableau zostanie umieszczone hasło z encykliki „Deus caritas est”, a zawołanie pasterskie Benedykta XVI „Cooperatores veritatis” jest dla nas wyzwaniem, byśmy byli współpracownikami prawdy.

DIAKON MARCIN KOŁODZIEJ

Poświęcenie obelisku w Jelczu-Laskowicach

Pomnik i dąb

O dwu powodach świętowania – czci dla Maryi jako Królowej Polski i pamięci o tak istotnej dla naszego kraju Konstytucji 3 maja – mówił bp Edward Janiak podczas uroczystej Mszy św. w Jelczu-Laskowicach.

Nowy, przestronny, choć jeszcze niewykończony kościół pod wezwaniem świętego Maksymiliana Kolbego zgromadził mnóstwo wiernych, w tym także policjantów, strażaków, leśników, harcerzy, kombatantów, przedstawicieli Rodziny Katyńskiej i władz miasta.

Po Mszy świętej w procesji ze sztandarami wszyscy udali się pod obelisk upamiętniający pierwszą rocznicę śmierci Jana Pawła II. Uczestniczyli w jego poświęceniu, złożyli kwiaty i prosili o wstawiennictwo tego, któremu Maryja i Ojczyzna były zawsze bardzo bliskie.

Szczególna rola przypadła tego dnia leśnikom, którzy przybyli do kościoła z sadzonką dębu. Wyhodowali ją z żołędzia, jednego z pięciuset, który wraz z pielgrzymką leśników (pod przewodnictwem bpa Edwarda Janiaka) dotarł w 2004 roku do Watykanu i został tam przez Jana Pawła II poświęcony. Drzewko posadzono nieopodal obelisku, by upamiętniało Papieża Polaka. Wiele osób, a w szczególności dzieci, przyczyniło się do tego. Na zakończenie uroczystości odśpiewano „Barkę” oraz tradycyjną pieśń maryjną.

ANNA WŁODARCZYK

„Nie ma wolności bez solidarności, nie ma solidarności bez miłości” – czytamy na papieskim obelisku

ZDJĘCIA ANNA WŁODARCZYK

Mały Łukasz pomagał Księdzu Biskupowi sadzić papieski dąb

Z polskich korzeni – dla przyszłych pokoleń

Z bezcennych żołędzi

W Grochowej (gmina Zawonia, powiat Trzebnica), posadzono dąb, który wyrósł z żołędzia, poświęconego przez Jana Pawła II.

Niecodzienna uroczystość odbyła się 29 kwietnia, a poprzedziła ją Msza św. w intencji leśników. Eucharystię, odprawioną w kościele pw. św. Jadwigi w Zawoni (na terenie tej parafii leży Grochowa), koncelebrował tamtejszy proboszcz – ks. Waldemar Kontek i dziekan dekanatu Trzebnica – ks. Zdzisław Paduch. W uroczystości uczestniczyli liczni parafianie, a także przedstawiciele władz gminnych z wójtem Andrzejem Barańcem i przewodniczącym Rady Gminy Franciszkiem Borycким; obecny był także nadleśniczy Nadleśnictwa Państwowego w Oleśnicy Stanisław Bazan. Drzewko poświęcili obaj księża.

28 kwietnia 2004 r. odbyła się ogólnopolska pielgrzymka leśników do Watykanu z okazji 80-lecia Lasów Państwowych. Jan Paweł II poświęcił wtedy żołędzie z dębu „Chrobry”, najstarszego w Polsce (liczącego 745 lat), rosnącego we wsi Piotrowice na ziemi lubuskiej. Po powrocie pielgrzymów do kraju żołędzie trafiły do szkółki leśnej w Rudach Raciborskich na Śląsku. Dwa lata wystarczyły, by wyrosły z nich sadzonki dębów. Każde nadleśnictwo w Polsce otrzyma jedno drzewko. 18 maja bp Edward Janiak weźmie udział w posadzeniu papieskiego dębu w Sycowie.

LESŁAW MILLER

Drzewko posadzili Stefan Borecki i Henryk Podczaszyński – zasłużeni leśnicy z Nadleśnictwa Oleśnica

LESŁAW MILLER

Dolnośląska Federacja Przewodników PTTK i Duszpasterstwo Prz

Czerwone swe

Źródła Odry i wrocławskie tramwaje, podziemne fabryki w Osówce i pradinozaury w Krasiejowie... To wszystko leży w kręgu ich zainteresowań. **Są miłośnikami wszystkiego, co ważne i ciekawe.**

tekst
AGATA COMBIK

Ilość i różnorodność inicjatyw podejmowanych przez dolnośląskich przewodników turystycznych jest rzeczywiście imponująca. Prócz rozlicznych wycieczek, rajdów i wędrówek znajdują się wśród nich imprezy upamiętniające ważne wydarzenia historyczne, poświęcone sztuce, ciekawostkom przyrodniczym czy geologicznym. Są również konkursy krasomówcze czy akcje, takie jak topienie marzanny lub świętowanie andrzejek. „Specjaliści od Dolnego Śląska" nie zapominają też o religijnym obliczu naszego regionu.

Na Śnieżce i nie tylko

„10 sierpnia od lat już słynie/ Święto ma w dniu tym Święty Wawrzyniec/ Pełne pielgrzymek wszelakie ścieżki/ Co wiodą w górę aż na szczyt Śnieżki". Tymi słowami Stefan Rowiński, przewodnik obdarzony poetyckim zacięciem, rozpoczął swoje rymowane opowiadanie o dorocznej pielgrzymce na Śnieżkę. Pan Stefan od lat uwiecznia w okolicznościowych strofach przebieg i klimat rozmaitych przewodnickich spotkań. Dowiemy się z nich o wspólnym wędkowaniu i jedzeniu pstrągów, o maciejkowym zapachu na szlaku i o deszczu, który nieco zakłócił jakąś wyprawę. Przeczytamy o zdobywaniu górskich szczytów, pieczeniu kiełbasek i tańcach... Dowiemy się o szczegółach pielgrzymki na Jasną Górę i o Mszy św. ubogaconej dźwiękami skrzypiec pana Tadeusza.

Wiele spośród tych wersów dotyczy spotkań odbywających się w ramach przewodnickiego duszpasterstwa. Kiedy w styczniu 1991 r. powstała Dolnośląska Federacja Przewodników PTTK, jej zarząd – z prezesem Markiem Żdżarskim na czele – jeszcze w tym samym miesiącu zwrócił się do kard. Henryka Gulbinowicza z prośbą o wyznaczenie duszpasterza przewodników. Jednym z głównych inicjatorów powołania duszpasterstwa był Jerzy Komorowski. Kardynał powołał je dekretem z 19 marca 1991 r. Na jego duchowego opiekuna wyznaczył ks. Józefa Patera, profesora wrocławskiego seminarium.

Pierwsze duże spotkanie w ramach duszpasterstwa odbyło się – jak wspomina ks. J. Pater, rektor PWT, a zarazem dyrektor Muzeum Archidiecezjalnego – w kościele pw. św. Jakuba i św. Wincentego, przy pl. Bp. Nankiera we Wrocławiu. Warto tu dodać, że św. Jakub, patron podróżnych, jest również opiekunem przewodników. Z czasem kalendarz stałych spotkań wypełnił się kolejnymi punktami. Znalazły się w nim: opłatek, pielgrzymka na Jasną Górę, spotkanie z okazji uroczystości św. Józefa (19 marca), wielkopostny dzień skupienia, sierpniowe spotkanie w kaplicy pw. św. Wawrzyńca na Śnieżce, które jest zarazem okazją do spotkania z Czechami i Niemcami. Trzeba jeszcze dodać listopadowe wspomnienie zmarłych przewodników z Dolnego Śląska, rozpoczęcie i zakończenie sezonu turystycznego. Dwie ostatnie imprezy od 2000 r. odbywają się zawsze w innym miejscu i połączone są z poznawaniem ciągle nowych zakątków regionu. Tym razem kwietniowe otwarcie odbywało się w Ząbkowicach.

ARCHIWUM EMILII WILCZYŃSKIEJ

W sierpniowym słońcu na szczycie Śnieżki

Ciągle w drodze

Emilia Wilczyńska pełni przewodnicką służbę już od 37 lat. „Oprowadzanie jednej grupy po Wrocławiu trwa minimum 2, a zwykle od 3 do 5 godzin – mówi. – Najczęstsza trasa obejmuje Ostrów Tumski, uniwersytet, rynek; często turyści chcą zobaczyć Panoramę Racławicką. Bardzo im się podobają Hala Ludowa i park Szczytnicki, Ogród Japoński czy Aula Leopoldyńska. Wielkim powodzeniem cieszą się rejsy po Odrze". Pani Emilia z uśmiechem opowiada o grupach przedszkolaków, o młodzieży. Najtrudniej zainteresować gimnazjalistów. Zdarzają się wycieczki osób niepełnosprawnych – często oprowadzane przez przewodników za darmo. Interesującym doświadczeniem, a zarazem wyzwaniem, było dla przewodniczki dwukrotne oprowadzanie osób niewidomych. „Wiosną tego roku jechałam z nimi autobusem »Fredrusiem«. Opowiadałam o tym, co mijaliśmy, starając się mówić bardzo obrazowo, odwoływać się do słuchu. Cóż to za zwiedzanie, jeśli nic się nie widzi! – można by zapytać. Im się jednak bardzo podobało".

„Przewodnik musi być prawdziwym pasjonatem – mówi Barbara Kopydłowska, sekretarz DFK. – Powinien mieć nie-

zewodników Turystycznych Archidiecezji Wrocławskiej mają 15 lat

etry na szlaku

złą kondycję, zdrowie, odpowiedni głos; być dobrym historykiem i przyrodnikiem, krasomówcą i religioznawcą, a nawet meteorologiem, by umieć przewidzieć pogodę. Musi znać obce języki, umieć udzielić w razie potrzeby pierwszej pomocy medycznej...". Będąc przewodnikiem, trzeba nieustannie się dokształcać. Już samo poznanie bogactwa przyrodniczego Dolnego Śląska jest niezłym wyzwaniem i wymaga specjalnych szkoleń. Na tym terenie znajduje się kilkanaście parków krajobrazowych, dwa parki narodowe...

Ludzie tej profesji to prawdziwe omnibusy, ale także osoby bardzo komunikatywne, odznaczające się wielką otwartością na innych. Wśród dolnośląskich przewodników rozwija się ekumeniczna współpraca ze wspólnotami różnych Kościołów i religii. W ramach przewodnickich szkoleń odbywały się spotkania poświęcone m.in. protestantyzmowi, judaizmowi, wrocławskiej dzielnicy Czterech Wyznań, wrocławskim katedrom – greckokatolickiej, polskokatolickiej, prawosławnej, ewangelicko-augsburskiej.

Nasi przewodnicy zaangażowali się m.in. w organizację Kongresu Eucharystycznego w 1997 r., w obchody 300-lecia Uniwersytetu Wrocławskiego w 2002 r. Już po raz trzeci obchodzą na Dolnym Śląsku Światowy Dzień Przewodnictwa Turystycznego. W planach są ciągle nowe przedsięwzięcia. Wiadomo, że w przyszłym roku odbędzie się wielka sesja z okazji 300-lecia śmierci Karoliny Piastówny, połączona z odwiedzeniem piastowskich mauzoleów na Dolnym Śląsku.

Ogólnopolską przewodnicką pielgrzymkę na Jasną Górę organizują co roku przedstawiciele innego regionu. Ostatnim razem przyszła kolej na wrocławian z koła „Rzepiór". Hasło pielgrzymki brzmiało: „Aby dać świadectwo prawdzie", a na znaczku pielgrzymkowym znalazł się wizerunek Matki Bożej Zwycięskiej z kościoła pw. NMP na Piasku. Rekolekcje towarzyszące spotkaniu prowadził ks. Józef Pater. Są one zawsze okazją do dzielenia się z kolegami z różnych stron Polski informacjami na temat swojego regionu. Przewodnicy wykorzystują każdą chwilę na poznawanie nowych zakątków kraju. Przyznają, że jasnogórskie spotkania bardzo integrują ich zespół.

O tym, jak ważną rolę spełnia grono ludzi w charakterystycznych czerwonych strojach, przypominają choćby słowa jasnogórskiego ślubowania przewodników, złożonego w Częstochowie 6 marca 2005 r. Jego tekst zobowiązuje między innymi do tego, by „ukazywać piękno kultury polskiej i patriotyczne tradycje" i „strzec nadanych nam przez Stwórcę odwiecznych praw przyrody i jej niezwykłego piękna". Przewodnicy mają „służyć innym posiadaną wiedzą i roztaczać opiekę nad potrzebującymi", „kultywować pielgrzymki do miejsc świętych". Ich czerwony sweter na szlakach turystycznych wędrówek wskazuje: Uwaga, to człowiek godny zaufania, to osoba, która udzieli porady i wsparcia.

TROCHĘ HISTORII

Tradycje przewodnictwa turystycznego na Dolnym Śląsku sięgają pierwszej ćwierci XIX w. Funkcjonowało ono najpierw na terenach górskich – w Karkonoszach, na Szczelińcu Wielkim. Pierwsze po wojnie kursy przewodnickie zorganizowano już w 1947 r. Struktury, w ramach których funkcjonowali przewodnicy, ulegały zmianom. W 1950 r. powstało Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze (PTTK). 5 stycznia 1991 r. zawiązała się Dolnośląska Federacja Przewodnicka PTTK. Obecnie należą do niej 24 koła i kluby przewodnickie z Dolnego Śląska i Opolszczyzny. DFP jest otwarta na przewodników miejskich, terenowych, górskich, zakładowych i muzealnych. W jej ramach działa Duszpasterstwo Przewodników Turystycznych Archidiecezji Wrocławskiej, nad którym duchową pieczę sprawuje ks. prof. Józef Pater. Bp Edward Janiak z Wrocławia jest od niedawna przewodniczącym Rady ds. Migracji, Turystyki i Pielgrzymek KEP.

Sonda

WŚRÓD PRZEWODNIKÓW

KS. PROF. JÓZEF PATER
DIECEZJALNY DUSZPASTERZ PRZEWODNIKÓW

– Duszpasterstwo przewodników stwarza okazję do spotkań, do modlitwy, ale też i do zdobycia rzetelnej wiedzy. Nasze spotkania obejmują również wykłady w Muzeum Archidiecezjalnym. Są one okazją, by przybliżyć słuchaczom zagadnienia związane na przykład z historią Kościoła czy sztuką sakralną.

EMILIA WILCZYŃSKA

– Oprowadzanie turystów sprawia mi wielką radość. Kiedyś Wrocław był szary i smutny; ostatnio wypiękniał. Przybywa w nim miejsc charakterystycznych, jedynych w swoim rodzaju w Polsce. W ostatnich latach przyjeżdża do nas coraz więcej obcokrajowców z dalekich stron, co stawia przed nami nowe wyzwania – także jeśli chodzi o znajomość języków. W ubiegłym roku gościliśmy nawet grupę katolickich pielgrzymów z Japonii.

ANDRZEJ KONARSKI

– Wśród dolnośląskich przewodników bardzo ważny jest wymiar ekumeniczny. We Wrocławiu nastąpiło zbliżenie różnych wyznań i religii – co jest w dużej mierze zasługą kard. H. Gulbinowicza, a także członków innych Kościołów czy gminy żydowskiej. Również oni są bardzo bliscy środowisku przewodnickiemu. Bywają na naszych spotkaniach, dbają, byśmy posiadali wiedzę na temat ich wspólnot.

35 lat kapłaństwa ks. Bolesława Szczęcha,
proboszcza parafii pw. św. Andrzeja Boboli we Wrocławiu Kuźnikach

Otwartość i autentyzm

16 maja, podczas odpustu parafialnego, **ks. prałat Bolesław Szczęch**, wraz z kolegami ze swego rocznika seminaryjnego, będzie świętował 35-lecie święceń kapłańskich. Z Jubilatem rozmawia ks. Janusz Gorczyca.

MARCIN BRACKI

KS. BOLESŁAW SZCZĘCH

Ur. 16 maja 1946 r. w Siedliskach k. Rzeszowa, święcenia kapłańskie – 29 maja 1971 r. we Wrocławiu. Jako wikariusz pracował w parafii pw. św. Antoniego w Pieszycach, w Lądku Zdroju i w parafii pw. Trójcy Świętej w Lubaniu. W roku 1983 został proboszczem w Henrykowie Lubańskim, a w 1987 r. – we Wrocławiu Żernikach. Od roku 1992 – proboszcz parafii pw. św. Andrzeja Boboli na wrocławskich Kuźnikach.

Ks. Janusz Gorczyca: W jakim nastroju przystępuje Ksiądz do świętowania kapłańskiej rocznicy?

Ks. prałat Bolesław Szczęch: – Patrząc na minione lata, zwłaszcza okres proboszczowania w Henrykowie Lubańskim i tu, u św. Andrzeja Boboli, aż trudno uwierzyć, jak wiele udało się zrobić wspólnie z parafianami, zarówno w sferze materialnej, jak i duchowej. Do parafii w Żernikach (osiedle Kuźniki należało kiedyś do tamtejszej wspólnoty) przyszedłem w 1987 r. W roku 1988 na rozbudowujących się Kuźnikach postawiliśmy krzyż na placu, gdzie miał być wzniesiony kościół. Mszę odprawialiśmy pod gołym niebem, a ludzie w czynie społecznym budowali kaplicę. Zapał był tak wielki, że powstała w ciągu zaledwie trzech miesięcy. W 1992 roku erygowano tu parafię, w 1995 r. ruszyła budowa kościoła, a już trzy lata później kard. Henryk Gulbinowicz odprawił w nim pierwszą pasterkę. Konsekracja odbyła się w 2000 r., a świątynia otrzymała miano „Wotum jubileuszu 1000-lecia diecezji wrocławskiej”. Dziś pierwszy zapał wiernych oczywiście już minął, ale i tak każdego roku udaje się nam wspólnymi siłami sporo zdziałać.

A w wymiarze duchowym?

– Przykładem tego, co udało się zrobić, może być choćby frekwencja na nabożeństwach, na przykład na Gorzkich Żalach. Na początku przychodziła na nie garstka ludzi, dziś mamy pełny kościół. O wiele więcej osób przystępuje do rekolekcyjnej spowiedzi. Cieszą prężnie działające w parafii grupy i ruchy religijne. Mamy Akcję Katolicką, Ruch Rodzin Nazaretańskich, Żywy Różaniec, Eucharystyczny Ruch Młodych. Oprócz lektorów i ministrantów działają ojcowie ministranci, którymi zawsze się chwalę; jest też parafialny oddział Caritas. Z przyjemnością podkreślę, że Andrzej Markowski, prezes Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży archidiecezji wrocławskiej, właśnie u nas stawiał pierwsze kroki w tej organizacji.

Wiele się zmieniło na Kuźnikach w ciągu 15 lat?

– Przede wszystkim ubyło dzieci. Na początku do I Komunii przystępowało około 160, dzisiaj – zaledwie 40. Kiedyś, podczas spotkań z rodzicami, kaplica była pełna, teraz jest ich zaledwie garstka. Podobnie jest z ministrantami. Kiedyś było ich ponad stu, dziś czasem trudno skompletować zespół na wszystkie Msze. Powód? Z jednej strony brak młodych małżeństw, a z drugiej – niż demograficzny. Nowością jest też spora migracja mieszkańców, zwłaszcza w blokach. Wciąż pojawiają się nowe osoby, które wynajmując mieszkania, nie zawsze czują więź z parafią.

Co jest bolączką współczesnego duszpasterstwa?

– Przez Polskę przechodzi fala ateizmu. W wielu mediach lansowany jest styl życia bez Boga. Człowiek sam sobie ma wystarczyć. Wprawdzie w okresie przedświątecznym wiele się mówiło w mediach o Wielkanocy, ale tylko w ujęciu powierzchownym, „dekoracyjnym”. Zachwycamy się „pokoleniem JP2”, narodowym zjednoczeniem wokół naszego Papieża, wspólnymi modlitwami, zapalaniem lampek w oknach, wysyłaniem SMS-ów. Ale jednocześnie nagminnym zjawiskiem są niesakramentalne związki małżeńskie. Mówienie o czystości przedmałżeńskiej natrafia na ogromny opór. Z jednej strony przybywa wspólnot, grup modlitewnych, a z drugiej coraz mniej chrześcijan przystępuje do spowiedzi, choć wielu swobodnie idzie do Komunii. Widać, że zaciera się poczucie grzechu, świadomość, czym jest dobro, a czym zło. Mam wrażenie, że kiedy zaczynałem kapłańską posługę, ludziom było łatwiej wierzyć. Paradoksalnie, system komunistyczny, jako wspólny wróg, pomagał trwać przy Kościele i tradycyjnych wartościach. Dzisiaj, w dobie moralnego liberalizmu, wielu ludzi czuje się zagubionych.

Trudniej jest też Kościołowi.

– Przejawem nowych czasów jest swoboda krytyki wobec Kościoła. I my, księża, zwłaszcza starsi, musimy się oswoić z faktem, że ludzie – niekoniecznie wrogo usposobieni – otwarcie mówią, co im się w nas nie podoba. Krytyka nigdy nie jest przyjemna, ale zawsze pomaga korygować działanie. Zaufanie najlepiej buduje się na prawdzie. Jeśli więc popełniamy błędy, trzeba się uczciwie uderzyć w piersi, a nie obrażać, gdy ktoś nam je wypomina. Gorzka prawda początkowo zaboli, ale w dalszej perspektywie przyniesie dobre owoce.

Czy model kapłana wymaga dostosowania do współczesnych czasów?

– O, tak. Kiedy moje pokolenie zaczynało pracę w parafiach, wystarczyło, mówiąc obrazowo, zadzwonić w kościele, a młodzież już była, chętna do spotkań, wyjazdów i wspólnych inicjatyw. Dziś, bardziej niż przed laty, kapłan musi wychodzić do wiernych, być otwarty na młodego człowieka, towarzyszyć mu w życiu. Kiedyś duszpasterz mógł zaimponować już choćby gitarą czy magnetofonem (w wielu środowiskach był to sprzęt ekskluzywny), dziś wiele można osiągnąć przede wszystkim gorliwością, autentyzmem życia. Ludzie cierpią głód miłości, akceptacji czy choćby poświęconej im chwili uwagi. Dlatego uważam, że współczesny kapłan przede wszystkim powinien być blisko ludzi. Wbrew pozorom oni nie czekają na głaskanie, kokieterię ze strony księży. Potrzebują wsparcia w walce ze słabościami, bodźca do wytrwania w dobrym. Dlatego nasze nauczanie powinno być zarówno czytelne i stanowcze, jak i prowadzone w duchu miłości. To, jak wielkie może przynieść owoce, najlepiej pokazał nam pontyfikat Jana Pawła II.

Jeśli miałbym poradzić coś tegorocznym neoprezbiterom, to powiem, by nie bali się wyzwań, trudnych sytuacji. Pan Bóg pomaga tym, którzy chcą coś zrobić dla ludzi.

Nauczyciele przeciw pornografii

Protest

Apel z żądaniem wprowadzenia ustawowego zakazu produkcji i rozpowszechniania materiałów pornograficznych w nowelizowanym Kodeksie Karnym oraz podjęcia ponownych prac nad inicjatywą obywatelską o zakazie promowania przemocy w mediach wystosowali do Marszałka Sejmu RP wrocławscy nauczyciele. W dokumencie, który został podpisany pod koniec kwietnia, przedstawiciele Diecezjalnego Duszpasterstwa Nauczycieli napisali: „Jako obywatele RP domagamy się skutecznej ochrony przed pornografią, która narusza godność człowieka, deprawuje szczególnie dzieci i młodzież, prowadzi do wyzysku i upokorzenia kobiet”.

Spotkania Diecezjalnego Duszpasterstwa Nauczycieli, prowadzonego przez ks. dra Roberta Zapotocznego, odbywają się przy kościele pw. świętych Apostołów Piotra i Pawła przy ul. Katedralnej 4 na Ostrowie Tumskim w każdą 3. niedzielę miesiąca o godz. 16.00.

KS. JANUSZ GORCZYCA

W kręgu wiary

„Gość” w TVP 3

Program „W kręgu wiary” emitowany przez TVP3 Wrocław w sobotę o godz. 17.00, zaprasza do śledzenia wydarzeń z życia Kościoła w trzech dolnośląskich diecezjach. W cotygodniowym serwisie informacyjnym także zapowiedź najnowszego wydania „Gościa Niedzielnego”. ■

Trwa wystawa ikon we wrocławskiej parafii pw. św. Franciszka z Asyżu

Sacrum w metalu zaklęte

Twarze Madonny i Chrystusa okalają złote i srebrne sukienki, aureole z barwnej emalii i kunsztownie zdobione korony.

AGATA COMBIK

Po lewej: **Ikona Władimirska**
Po prawej: **Ikona Kazańska**

Każdy fragment metalu pracowicie wyklepała ręka artysty, uzbrojona w specjalne narzędzie zwane puncą. Nad jedną ikoną spędza on całe tygodnie lub miesiące. I może dlatego, jak mówi Ryszard Szczepaniak, „w takim dziele jest dusza” – w przeciwieństwie do ikon produkowanych seryjnie przez maszyny.

Wystawa, otwarta przy wrocławskim kościele przy ul. Borowskiej, prezentuje kilkadziesiąt wyrobów z Artystycznej Pracowni Brązowniczej Jana Andrzeja Dębowskiego i Ryszarda Szczepaniaka z Łodzi. Są one tym cenniejsze, że stosowane tam techniki ręcznego cyzelowania i repusowania pomału odchodzą w zapomnienie. Na ikonach najczęściej pojawia się Madonna znana z najważniejszych w polskiej tradycji wizerunków – jasnogórskiego, ostrobramskiego czy ludźmierskiego. Są też ikony ruskie, obrazy Chrystusa Pantokratora. Intrygujące jest przedstawienie słynnego krakowskiego okna przy ul. Franciszkańskiej, z wypisanymi obok fragmentami wypowiedzi Jana Pawła II. „Okno dziś jest już puste, ale słowa papieskie zostały” – mówi R. Szczepaniak. Do najważniejszych dzieł pracowni należy kopia tzw. Madonny Sobieskiego, której oryginał znajduje się we wrocławskiej katedrze. Kopię tę – jako dar rzemiosła polskiego – podarowano Janowi Pawłowi II w 1997 r.

Wystawa – nad którą patronat medialny objął wrocławski GN – przez cały maj jest dostępna w bibliotece parafialnej przy ul. Borowskiej, w dni powszednie w godz. 17.30 – 20.00, w niedziele i święta w godz. 8.00 – 15.00. W czerwcu przeniesiona zostanie do parafii przy ul. Wittiga, a potem do Klubu Muzyki i Literatury przy pl. Kościuszki.

AGATA COMBIK

Ludzie z ogniem w sercu

Florianowe święto

Maj jest miesiącem, w którym strażacy czczą swojego patrona św. Floriana – męczennika, bohaterskiego legionistę rzymskiego.

Tradycyjnie w gminie Ziębice odbyła się w niedzielę 30 kwietnia Msza św. w intencji braci strażackiej. Jak co roku uroczystości odbyły się w henrykowskim kościele parafialnym. Na Eucharystię licznie stawili się przedstawiciele jednostek OSP gminy Ziębice i Ciepłowody z pocztami sztandarowymi oraz strażacy zawodowi. Obecni byli również przedstawiciele władz związkowych i samorządowych. Liturgii przewodniczył cysters o. Piotr Olearczyk, proboszcz parafii w Henrykowie. Jest on od wielu lat kapelanem strażaków gminy Ziębice. Aktywnie działa na rzecz krzewienia i rozwijania społecznej postawy jednostek i ochrony przeciwpożarowej. To z jego inicjatywy zaczęto obchodzić uroczyście strażackie święto w Henrykowie, które z czasem przerodziło się w gminną tradycję i skupiło strażaków z okolic.

Strażacy poza kultywowaniem tradycji spełniają rolę szczególną jako ci, na których w obliczu nieszczęścia zawsze można liczyć. Wykazują się ogromnym zaangażowaniem w ratowaniu mienia, a często zdrowia i życia. Uświetniają swoją obecnością uroczystości gminne i kościelne, pokazując, że ich sztandar i mundur to nobilitacja i honor.

BARBARA RAK

We „florianowym” święcie uczestniczyli strażacy i... ich samochody

BARBARA RAK

PANORAMA PARAFII

Wspólnota pw. Imienia Najświętszej Maryi Panny w Czepielowicach

Zieleń i woda

Okolica jest pełna uroku. W pobliżu płynie Odra, rozciągają się lasy Stobrawskiego Parku Krajobrazowego – wiosną pokryte dywanami zawilców.

ZDJĘCIA AGATA COMBIK

Jest pięknie, ale bywa i groźnie. W czasie powodzi w 1997 r. wody Odry rozlały się tu na odległość ok. 30–40 km od koryta rzeki. Kataklizm spowodował śmierć jednego z parafian. Inny wypłynął z domu pontonem i ślad po nim zaginął. Jego matka do dziś wierzy, że syn żyje, i wytrwale czeka na spotkanie z nim...

Wchodzących na plebanię wita św. Józef, przedstawiony w niewielkiej, otoczonej zielenią figurce. Proboszcz ks. Władysław Lasota ma wielkie nabożeństwo do opiekuna Świętej Rodziny, któremu, jak mówi, wiele zawdzięcza. „Powódź była doświadczeniem strasznym – opowiada. – Zarazem jednak sprawiła, że w ślad za wodą »rozlała się« także ludzka dobroć. Otrzymaliśmy bardzo dużą pomoc ze strony ludzi z całej Polski. Wiele gospodarstw po powodzi wypiękniało, są bardziej zadbane”. Proboszcz wspomina ze wzruszeniem chwilę, gdy wraz z pewnym parafianinem tkwił na otoczonej wodą plebanii. Nagle nadleciał śmigłowiec, który przywiózł im świeży chleb aż z Poznania.

W centrum wsi znajduje się duży budynek miejscowej szkoły. Jej historia jest dość burzliwa – placówce raz po raz groziła likwidacja. Przez pewien czas, po wadliwie wykonanym remoncie i po powodzi, była zamknięta. Rodzice, z Henrykiem Koliweszką na czele, stoczyli prawdziwy bój o jej istnienie. Udało się. Od 2001 roku. działa, rozwija się, zyskała salę gimnastyczną z prawdziwego zdarzenia. Jest ośrodkiem życia sportowego i kulturalnego. Również gimnazjum w pobliskich Kościerzycach tętni życiem. W ubiegłym roku wystawiono tam jasełka, w które było zaangażowanych kilkudziesięciu młodych aktorów. Tamtejsze dzieci i młodzież śpiewają w scholi, prowadzonej przez organistkę.

Wnętrze kościoła parafialnego w tym roku ozdobiły witraże z wizerunkami Jezusa Miłosiernego i Jana Pawła II

Okoliczni mieszkańcy pochodzą przeważnie ze Wschodu, parafia erygowana została w 1958 roku. Spośród kolejnych proboszczów w pamięci parafian zapisał się szczególnie ks. Kazimierz Wis, który pracował tu ponad 20 lat. Obecnie do wspólnoty należy ok. 1080 osób zamieszkujących sześć miejscowości. Jedna z nich nosi sympatyczne miano Złota Gęś.

AGATA COMBIK

U góry po lewej: **Parafialny kościół poewangelicki pochodzi z XVII w.**

U góry po prawej: **Filialny kościół w Kościerzycach pw. Wniebowzięcia NMP z przełomu XIV i XV w.**

KS. WŁADYSŁAW LASOTA

Święcenia kapłańskie przyjął 26.05.1973 r. Jest proboszczem w Czepielowicach od 1992 r. Przedtem pracował w Stobrawie.

ZDANIEM PROBOSZCZA

Mieszkańcy parafii niegdyś zajmowali się głównie rolnictwem. Teraz większość jest już na emeryturze, a młodsi szukają pracy najczęściej za granicą. Często rodzice wyjeżdżają na długo, zostawiając dzieci pod opieką dziadków. Wyjazdy, rozstania niosą z pewnością wiele zagrożeń dla życia rodzinnego. Martwi mnie samotność wielu starszych osób, coraz mniejsza liczba dzieci – które na pewno lepiej się wychowują w liczniejszych rodzinach, gdzie od małego uczą się otwartości na drugiego człowieka. Cieszy mnie życzliwość parafian, ich zatroskanie o kościoły, dwa parafialne cmentarze. Dzięki ich zaangażowaniu możliwe było m.in. odnowienie dachu filialnej świątyni w Kościerzycach. Ważną rolę pełni zespół charytatywny, niedawno przekształcony w Parafialny Zespół Caritas. Na jego czele stoi prezes Jan Litarowicz. Członkowie PZC – pochodzący ze wszystkich parafialnych miejscowości – organizują zbiórki pieniężne, rozdają odzież, podejmują takie akcje jak sprzedaż wielkanocnych chlebów miłości.

Zapraszamy do kościoła

- W niedziele i święta: Czepielowice – 8.00, 12.30, Kościerzyce – 9.30, 11.00
- W dni powszednie: Czepielowice – 18.00

GOŚĆ WROCŁAWSKI
wroclaw@goscniedzielny.pl

Adres redakcji: ul. Trzebnicka 11/4, 50-245 Wrocław
tel./faks 071 322 30 72, 071 322 37 09, 071 327 11 47
Redagują: ks. Janusz Gorczyca – dyrektor oddziału, Agata Combik, Kuba Łukowski, Jolanta Sąsiadek